

25 LAT PRZED WPROWADZENIEM MOTU PROPRIO BYŁO ZAPOWIADANE PRZEZ BISKUPA LEFEBVRE'A ORAZ PRZEZ KARDYNAŁA RATZINGERA

List 29

Reforma liturgiczna Pawła VI, bezprecedensowa w historii Kościoła tyleż przez swe innowacyjne treści, co z uwagi na oddanie celebransowi szerokiego pola osobistej inicjatywy, została ogłoszona w 1969 roku. Natychmiast wzbudziła zastrzeżenia i opór, pojawiające się zarówno w najwyższych kręgach Kościoła – „[Krótka analiza krytyczna](#)” kardynałów Ottaviani i Bacci została przekazana Pawłowi VI kilka tygodni przed wejściem w życie nowego mszału – jak i wśród zwykłych wiernych. Wywołała także reakcję licznych osobistości świata sztuki, literatury i nauki zaniepokojonych kulturalnym uwstecznieniem, jakie reforma oznaczała, w formie słynnego apelu opublikowanego w Timesie 6 lipca 1971 roku, a stanowiącego podstawę do późniejszego tzw. Indultu „Agatha Christie”.

W istocie po śmierci Pawła VI, czyli niespełna dziesięć lat później, było już jasne – również dla jej propagatorów – że reforma nie spełniła zamierzonych celów i spowodowała wręcz, że kościoły w wielu krajach zachodnich zaczęły pustoszeć.

U progu lat 80 pojawiła się zatem trzeźwa reakcja, coraz bardziej oczywista: dlaczego by dawnych form liturgicznych nie pozostawić do dyspozycji tym, którzy znajdują w nich życiodajny pokarm sakramentalny i duchowy? Skoro wszystko wydawało się już dozwolone i swoboda pełna, dlaczego by również i to, co było praktykowane wcześniej nie miało zostać swobodnie dopuszczone? Czy sam Paweł VI przed śmiercią nie uczynił znaczącego mocnego gestu zsyłając do Teheranu arcybiskupa Annibala Bugniniego, autora reformy? Czy papież zrozumiał, że msza, która na zawsze miała nosić jego imię, zamierzona jako promienny wyraz soborowej „wiosny”, okazała się tak naprawdę nowym zarzewiem podziałów w słabnącym Kościele?

Już na początku pontyfikatu Jana Pawła II, zainaugurowanego w 1978 roku, wypłynęła więc kwestia wolności mszy przedsoborowej. I choć potrzeba było blisko trzydziestu lat, by przyszedł odzew w postaci Motu Proprio *Summorum Pontificum* Benedykta XVI, już wówczas pojawiła się jego zapowiedź. A to w związku z wypowiedzią dwóch osobistości, które przejdą do historii – czy kto chce, czy nie i niezależnie od ocen padających pod adresem jednego i drugiego – jako kluczowe postaci rozwiązania problemu rozłamu liturgicznego. Są nimi oczywiście Józef Ratzinger i Marcel Lefebvre.

I – MGR LEFEBVRE : „PROROCTWO” O WOLNOŚCI MSZY Z 1979 ROKU



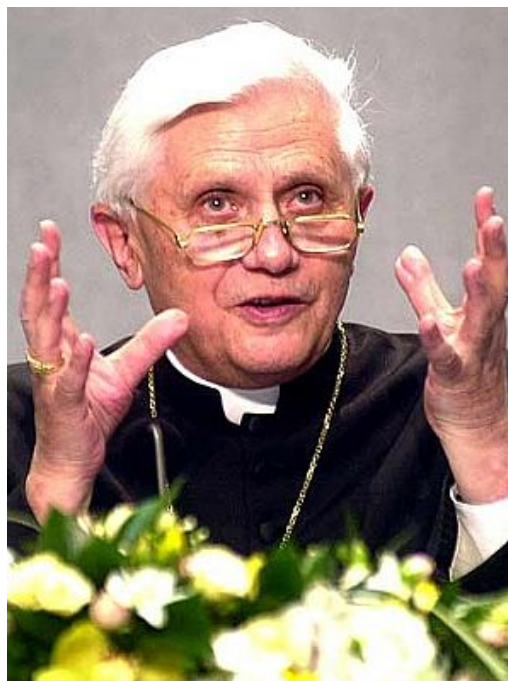
11 maja 1979 roku wobec seminarzystów z Écône arcybiskup Lefebvre deklarował: „Jeśli rzeczywiście Papież zwróci honor mszy tradycyjnej w Kościele, otóż wiecie co, sądzę, że będziemy mogli mówić o naszym zasadniczym zwycięstwie. W dniu, gdy msza naprawdę stanie się na powrót mszą Kościoła, mszą parafii, mszą kościołów – oj, nadal piętrzyły się będą trudności, nadal trwały będą dyskusje, nie ustaną sprzeczki, będzie jeszcze wszystko inne – lecz nareszcie msza odwieczna, msza, która jest sercem Kościoła, msza, która jest istotą Kościoła, ta właśnie msza odzyska swoje miejsce, miejsce być może jeszcze niewystarczające, trzeba by jej go zapewnić oczywiście jeszcze więcej, ale mimo wszystko już sam fakt, że nareszcie wszyscy księża, którzy pragną będą mogli odprawiać tę mszę, według mnie będzie miał doniosłe skutki dla Kościoła.

Myślę, że w tym momencie przydamy się, jeśli rzeczywiście się to wydarzy... tak, wierzę, że Tradycja jest uratowana. W dniu, w którym ratujemy mszę, Tradycja Kościoła staje się bezpieczna, bowiem wraz ze mszą również sakramenty, wraz ze mszą – Credo, wraz ze mszą katechizm, wraz ze mszą Biblia i wszystko, wszystko... cóż chcecie, seminaria i tradycja zostaną uratowane. Sądzę, że można by niemal rzec, że ponownie nad Kościołem wszędzie jutrenka, jak po przejściu cudownej burzy, po doświadczeniu całkowitej ciemności, potarganiu wichrami z czterech stron świata i po przetoczeniu się wszelakich tornad, mimo tego wszystkiego na widnokręgu ukaże się msza, która jest słońcem Kościoła, która jest słońcem naszego życia, słońcem życia chrześcijanina...”.

(źródło: strona [Credidimus Caritati](#))

„Sam fakt, że wszyscy księża, którzy pragną będą mogli odprawiać tę mszę, według mnie będzie miał doniosłe skutki dla Kościoła”: zasadniczo czyż nie to właśnie wnosi Motu Proprio z 2007 roku? Bractwo św. Piusa X niezmiernie się ucieszyło z tego wyzwolenczego tekstu, czemu wyraz dał biskup Fellay. Słusznie, założyciel bractwa ten fakt zapowiedział przecież jako „jutrenkę Kościoła”!

II – KARDYNAŁ RATZINGER: ZASADA WOLNOŚCI MSZY SFORMUŁOWANA W 1982 ROKU



Na początku pontyfikatu Wojtyły idea wolności liturgicznej była bardzo na czasie. Dziś wiemy, że tuż po mianowaniu na Prefekta Kongregacji Doktryny Wiary – a nieoficjalnie po otrzymaniu od papieża Jana Pawła II zadanie zajęcia się kompleksowo sprawą protestu liturgicznego – 16 listopada 1982 kardynał Józef Ratzinger zorganizował w pałacu Świętego Oficjum spotkanie „na temat kwestii liturgicznych” (1). Jednocześnie dotyczyć miało ono i sensu stricte problemu liturgicznego, i problemu Bractwa Św. Piusa X.

1982. Od *Summorum Pontificum* dzieliło nas wówczas jeszcze dokładnie ćwierć wieku. W trakcie spotkania kardynał Ratzinger uzyskał, że wszyscy bez wyjątku uczestnicy (2) przyjęli za rzecz oczywistą i logiczną, iż „niezależnie od „sprawy Lefebvre'a”, mszał rzymski w formie, w której był stosowany do roku 1969 powinien zostać przyjęty przez Stolicę Apostolską dla całego Kościoła i mszy sprawowanych w języku łacińskim”.

Pralaci podnieśli również sprawę powiązaną z kwestią liturgiczną, czyli sprawę Bractwa Św. Piusa X, i uznali, że jej rozwiązywanie powinno się zacząć od wizyty kanonicznej (która pięć lat później rzeczywiście miała miejsce).

III – LEFEBVRE-RATZINGER OBIEKTYWNE PRZYMIERZE DLA ROZWOJU WOLNOŚCI LITURGICZNEJ

Etapy procesu uwalniania nie reformowanej liturgii, procesu równie niesłuchanego jak sama reforma Bugniniego, znaczyły ćwierćwiecze następujące po wspomnianym zajęciu stanowiska przez kardynała Ratzingera. Od strony faktów będzie to proces, który okaże się ściśle związany z kanonicznym uporządkowaniem kwestii dotyczących Bractwa Św. Piusa X – nawet jeśli, oficjalnie, wszyscy upierają się, iż chodzi tu o dwie odrębne sprawy.

a) 18 marca 1984, kardynał Casaroli, Sekretarz Stanu, pisze (na prośbę kardynała Ratzingera) do kardynała Casoria, Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego, by prosić o przygotowanie pierwszego aktu przywrócenia do użytku mszału tradycyjnego: „Absolutny zakaz używania wspomnianego mszału nie ma uzasadnienia ani z perspektywy teologicznej, ani z perspektywy prawnej”. 3 października 1984, następca kardynała Casoria w Kulcie Bożym, bp Mayer, kieruje więc do przewodniczących konferencji episkopatów całego świata okólnik *Quattuor abhinc annos*, zwany „indultem z 1984 roku”, który daje zezwolenie na odprawianie według mszału z 1962 roku „dla grup, które zgłaszają taki wniosek”.

b) 30 października 1987, w ostatnim dniu zgromadzenia Synodu na temat „powołania i misji świeckich w Kościele i w świecie”, kardynał Ratzinger podaje do wiadomości biskupom, że przy dziele Marcela Lefebvre'a zostaje powołany wizytator apostolski: kanadyjski kardynał Édouard Gagnon, przewodniczący Rady do Spraw Rodzin. Po odbyciu wizytacji w kwietniu i maju 1988 roku następują negocjacje między kardynałem Ratzingerem i bp Lefebvrem, które wieńczy porozumienie z 5 maja, ostatecznie zerwane przez bpa Lefebvre'a – zasadniczo z powodu

braku gwarancji dotyczących nominacji i daty wyświęcenia dla Bractwa innego poza nim biskupa.

Wówczas i w związku z tym 30 czerwca 1988 bp Lefebvre przystępuje do wyświęcenia czterech biskupów w Écône. W reakcji na ten czyn Rzym publikuje Motu Proprio „*Ecclesia Dei*” z 2 lipca 1988 roku, które, jednocześnie potępiając biskupa Lefebvre'a, powołuje Papieską Komisję dla „ułatwienia pełnej komunii z Kościołem” księżom i zakonnikom przywiązany do mszału z 1962 i dla nadzorowania stosowania przez biskupów Indultu z 1984 roku.

c) W styczniu 2002 roku nieudane porozumienie między bp Lefebvrem i Rzymem z 1988 roku owocuje tym razem na rzecz bpa Licinio Rangela, następcy bpa de Castro Mayera na czele wspólnoty tradycyjnej diecezji Campos. Zostaje utworzony ordynariat personalny i w czerwcu tego samego roku Rzym wydaje zgodę na wyznaczenie koadiutora jako automatycznego sukcesora bpa Rangela. Do pełnej komunii z Rzymem powraca więc wspólnota ponad 20 000 wiernych, około dwudziestu księży i tyleż szkół, nie tracąc przy tym nic ze swej przedsoborowej praktyki liturgicznej.

d) 7 lipca 2007 roku zwieńczeniem całego tego procesu jest ogłoszenie przez papieża Benedykta XVI Motu Proprio *Summorum Pontificum*, które przywraca wszystkim księżom dostęp do prywatnego stosowania mszału z 1962 roku i zaprasza proboszczów do pozytywnego ustosunkowywania się wobec stałych grup wiernych, którzy życzą sobie z niego korzystać. Tekst posiadający wagę „powszechnego prawa Kościoła” (instrukcja *Universae Ecclesiae*) jest honorowany przez superiora Bractwa FSSPX, sprzyja kontaktom między Rzymem i Écône i w styczniu 2009 umożliwia zdjęcie ekskomuniki nałożonej na biskupów wyświęconych w 1988 roku.

IV – WOLNOŚĆ LITURGICZNA / WOLNOŚĆ TEOLOGICZNA: PRZEMÓWIENIE JÓZEFA RATZINGERA Z LIPCA 1988 ODNOŚNIE BISKUPA LEFEBVRE'A

We francuskiej wersji naszego Listu z 4 czerwca 2010 (list PL 233) poświęconego książce bpa Brunero Gherardini „*Le Concile Œcuménique Vatican II, un débat à ouvrir*” (Casa Mariana Editrice, 2009) przypomnieliśmy bardzo ważne przemówienie, które zostało wygłoszone przez kardynała Ratzingera 13 lipca 1988 roku wobec biskupów z Chili i Kolumbii (3). W swojej wypowiedzi przyszły papież analizował kwestię indywidualnej odpowiedzialności każdego nazajutrz po święceniach biskupich dokonanych przez bpa Lefebvre'a w Écône 30 czerwca 1988.

Otóż, tamto przemówienie zawiera dwa zasadnicze twierdzenia pozwalające zrozumieć aktualny pontyfikat:

a) „Prawdą jest, że sam Sobór nie sformułował żadnego dogmatu. W sposób świadomy chciał wypowiedzieć się w skromniejszym rejestrze, po prostu jako sobór duszpasterski; tymczasem wielu interpretuje go jakby stanowił „nadrzędny dogmat”, który wszystkiemu co poza nim odbiera istotne znaczenie.”

b) „Obrona prawomocności i obowiązującego charakteru Soboru Watykańskiego II w odniesieniu do bpa Lefebvre'a jest i będzie konieczna”.

Stąd do dziś nie rozwiązana trudność, a która zaważyła na niedawnych dyskusjach między FSSPX i Rzymem: jaki bardziej „obowiązujący charakter” dla wiary może posiadać nauczanie, które wyrażone zostało „w skromniejszym rejestrze” niż nauczanie Credo ?

Dla niektórych zestawienie to będzie szokujące. Dlaczego jednak nie odnieść do Soboru tego, co Ojciec Święty zastosował do liturgii? Dla zrelatywizowania „supraliturgicznego” charakteru nowej mszy, papież w istocie za pośrednictwem Motu Proprio *Summorum Pontificum* przypomniawszy, że stara msza nigdy nie została zakazana i przywrócił księżom i wiernym możliwość jej swobodnego stosowania (przynajmniej teoretycznie).

V – REFLEKSJA PAIX LITURGIQUE

1) Deklaracja bpa Lefebvre'a z 11 maja 1979 roku jest zadziwiająca nie tylko z uwagi na datę, lecz również i dlatego, że rzuca na prałata Écône inne światło niż postawa, którą zwykło się jemu przypisywać. W słowach wypowiedzianych w 1979 roku brak ostrej polemiki i sztywnego stanowiska, a jeszcze mniej „sekiarstwa”. Wyrażają one nadzieję odnośnie konkretnego obszaru życia Kościoła. To rodzaj „Lefebvre'a pastoralnego” w takim znaczeniu, jakie nadaje słowu Sobór, choć inaczej: to ekumenizm wewnątrzkościelny z konkretnym odniesieniem do wolności mszy tradycyjnej w parafiach w celu wsparcia odnowy liturgicznej, duchowej i doktrynalnej.

Założyciel Bractwa FSSPX jest świadkiem nadziei na to, że msza tradycyjna w sposób nieskrępowany stanie się „mszą parafii, mszą kościołów”. Oczywiście przyznaje, że „nadal piętrzyły się będą trudności, nadal trwały będą dyskusje, nie ustaną sprzeczności, będzie jeszcze wszystko inne”. Lecz bardzo konkretnie skupia się na celu: „msza odzyska swoje miejsce, miejsce być może jeszcze niewystarczające”. Przypisuje oto swemu dziełu tym potężniejszy cel im skromniejszy się wydaje: „już sam fakt, że nareszcie wszyscy księża, którzy pragną będą mogli odprawiać tę mszę, według mnie będzie miał doniosłe skutki dla Kościoła. Myślę, że w tym momencie przydamy się, jeśli rzeczywiście się to wydarzy”. Dalej bp Lefebvre rozwija wątek spójności między liturgią i doktryną: „wraz ze mszą również sakramenty, wraz ze mszą – Credo, wraz ze mszą katechizm, wraz ze mszą Biblia i wszystko, wszystko...”.

2) Proces uwolnienia rozpoczęty przez kardynała Ratzingera w roku 1982 jest równie pastoralny i konkretny. Podobnie jak w odniesieniu do dogmatu można mówić o „spójnej ewolucji” – choć tutaj z uwagi na sprawy dotyczące uwolnienia praktyki mszy zwanej dziś nadzwyczajną:

- okólnik *Quattuor abhinc annos* z 3 października 1984 roku: msza tradycyjna może być dopuszczona przez biskupów, lecz pod pewnymi warunkami i nie w kościołach parafialnych,

- Motu Proprio *Ecclesia Dei Adflicta* z 2 lipca 1988 roku: biskupi zostają zaproszeni, by w sposób (zasadniczo) hojny i życzliwy zezwalali na nią odpowiednio w swoich diecezjach,

- erekcja diecezji personalnej Saint-Jean-Marie-Vianney w Campos w styczniu 2002 roku: może ona funkcjonować jako jedyne źródło życia eucharystycznego szerokiej wspólnoty,

- Motu Proprio *Summorum Pontificum* z 7 lipca 2007 roku: decyzja zostaje przeniesiona (zasadniczo) na proboszczów dla każdego podległej parafii; przede wszystkim zostaje ona ogłoszona mszą, której nigdy nie zniesiono i jej prywatne odprawianie staje się prawem każdego kapłana rytu rzymskiego, bez żadnych zastrzeżeń,

- logicznie, ostatni tekst powinien ukazać się pewnego dnia, by zatwierdzić czystą i prostą wolność; „normalną”, wedle słów kardynała Cañizaresa, swobodę odprawiania mszy nadzwyczajnej we wszystkich kościołach. „Msza odwieczna” stanie się wówczas, w rycie rzymskim, „mszą powszechną”.

3) Trudność, którą trzeba pokonać na ostatnim etapie polega na tym, że od nie-dogmatycznego Soboru Watykańskiego II nastąpiło przejście do „supradogmatu”, który rozciąga się również na liturgię Soboru; że od Soboru nie mającego statusu nieomyślności, który nie wymaga angażowania wiary, nastąpiło przejście do rzekomego „ ducha Soboru”, tyrańskiego, który polega na zdogmatyzowaniu również nowych form Kultu Bożego. Zasadniczo bronić należy właśnie zdrowej wolności, prawdziwej wolności teologicznej, nie w celu kontestowania dogmatu katolickiego, ale po to, by go tłumaczyć, by go bronić, a nawet, by pozwolić mu „postępować” – by mogło się rozwijać jego właściwe rozumienie. Wolność ta jest ściśle spleciona ze zdrową wolnością liturgiczną, nie z tą wolnością do wszelkiej postaci nadużyć, ale z wolnością służącą oświecaniu, obronie i rozwojowi u wiernych wiary w eucharystyczne przeistoczenie, wiary w ofiarę przebłagalną, która na nowo jest sprawowana w celebracji mszy, wiary w sakramentalne i hierarchiczne kapłaństwo ustanowione przez Jezusa Chrystusa. Czyż nie jest dziś paradoksem, że wszystko jest swobodnie dozwolone, a że jedna tylko wolność jest ograniczona, ta, która pragnie się poruszać po ścieżkach tradycyjnych, wolność, której odmawiają ci, którzy nadal trzymają w swym ręku liczne narzędzia władzy, tudzież wolność tak ściśle trzymana przez nich w ryzach, że przestaje istnieć, a wszystko w imię „ducha” pewnego Soboru, który miał być, czy który chciano uczynić soborem „wyzwalającym”?

(1) „Nel 1982 neanche l’alleanza Ratzinger-Casaroli riuscì a sdoganare la Messa tridentina”, *Il Foglio*, 19 mars 2006.

(2) Poza nim, Prefektem Kongregacji Doktryny Wiary, chodzi tu o: kardynałów Sebastiano Baggio, Prefekta Kongregacji Biskupów; Williama W. Bauma, arcybiskupa Waszyngtonu; Agostino Casaroli, Sekretarza Stanu; Silvio Oddiego, Prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa; i kardynała Giuseppe Casoria, wówczas zastępcę Prefekta Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

(3) Arcybiskup Müller, nowy Prefekt Kongregacji Doktryny wiary, będąc biskupem Ratyzbony przedsięwziął 16-tomową publikację Dzieł Zebranych Józefa Ratzingera. W wolumenach, które dotychczas się ukazały nie znajdujemy śladu tego przemówienia z 13 lipca 1988 roku, podczas gdy powinno się znaleźć w tomie 7 – odnośnie

nauczania Vaticanum II, jego zapisu i interpretacji, czy też w tomie 11 poświęconym teologii liturgii. Ciąg dalszy nastąpi...

(4) Ksiądz Claude Barthe, „Rome/Fraternité Saint-Pie X : où en sommes-nous ?”, *L’Homme nouveau*, 5 janvier 2013.